Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

2 Mk.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 56·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 60·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 175. — Rok III. Kraków, wtorek 29 czerwca 1920. Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.

Zacięte walki wojsk polskich z kawaleryą sowiecką.

Warszawa, (PAT) Komunikat sztabu gen.
wojsk polskich z dnia 27 bm.: Wzdłuż rzeki
Auty i Berezyny wzmożona obustronna działal-
ność artyleryjska. Na północnym Polesiu w re-
jonie Szacilek nieprzyjaciel kilkakrotnie bez
skukut atakował nasze pozycye. Na północ od
Berezyny w rejonie wsi Prudek bolszewicy roz-
bici przez naszą wczorajszą akcyę, otrzymali
bardzo znaczne nowe posiłki i **stawiają zacięty**
opór. Na południe od Prypeci zacięte ataki nie-
przyjacielskie na linii Barbarów-Bielsk zostały
odparte. Na linii Uborcie oddziały nasze boha-
tersko zmagają się z masami kawaleryi i pie-
choty bolszewickiej.

Na południe od Lubarm w pomyślnych wypa-
dach na naszem przedpolu wzięliśmy jeńców i
karabiny maszynowe. — Kuliński generał-opd-
porucznik.

Militarne uroczystości w Moskwie.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego".)

Mińsk, 27 czerwca.

Nadeszłe tutaj dzienniki moskiewskie zawie-
rają entuzyastyczne opisy **wielkich uroczysto-**
ści, jakie się odbyły z okazyi drugiej rocznicy
istnienia bolszewickich szkół wojskowych. Od-
była się **wielka zborowa rewja wszystkich ro-**
dzaj w broni czerwonej armii. W uroczystym
tym przeglądzie **brali udział także przedstawi-**
ciele zagraniczni, między innymi **także delega-**
ci angielscy. W dniu uroczystości odbyły się
bezpłatne przedstawienia i koncerty we wszyst-
kich teatrach.

28 milionów rubli na strajki w całym świecie.

Międzynarodowy strajkowy fundusz bolszewicki.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego").

Mińsk, 27 czerwca.

W otrzymanych tu numerach moskiewskie-
go dziennika „Krasnaja Gazeta" znajduje się
wiadomość, że **w Petersburgu zebrano 28 milio-**
nów rubli na zapomogi dla strejkujących robo-
tników w Szwecyi. Z tego 5 milionów wysłano
do Sztokholmu, pozostała zaś reszta — podług
wspólnej decyzyi rządu sowieckiego i przedsta-
wicieli szwedzkich robotników — zostało **zde-**
ponowana w Moskwie jako kapitał zakładowy
międzynarodowego funduszu strejkowego.

Arbitraż czy plebiscyt w Cieszyńskiem?

Praga. (PAT) Czeskie Biuro prasowe donosi
o decyzyi rady ambasadorów w sprawie plebi-
scytu na Śląsku Cieszyńskim co następuje:

Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało
depeszę z Paryża, wedle której konferencya am
basadorów **postanowiła się zwrócić do rządu**
polskiego i czeskiego z ponowną prośbą, aby w
najbliższych dniach sprecyzowały swoje stano-
wisko, czy przyjmą arbitraż, czy też go odrzu-
cają. W razie odrzucenia arbitrażu konferen-
cya jest zdecydowana o ile możności przepro-
wadzić w **najbliższych dniach plebiscyt.**

Ze względu na to, że po ostatnich dyskusyach
w komisyach spraw zagranicznych izby i sena-
tu min. Benesz sprecyzował już wobec państw
koalicyjnych stanowisko rządu czesko-słowac-
kiego jest kwestya plebiscytu dla Cieszyna, O-
rawy i Spiszu rozstrzygnięta i należy oczeki-
wać, że **plebiscyt ten będzie przeprowadzony w**
najbliższym czasie.

Gwałty Niemców na Mazurach i Warmii.

Cieszyn, (PAT). Żandarmerya niemiecka **sa-**
botuje na Warmii zgromadzenia polskie, nie
dopuszczając mowców polskich do głosu, pod
pretekstem, że dana wieś jest niemiecka. W ten
sposób ułatwia ona zadanie Heimatsbundom.
W Małym Kleborku przed rozpoczęciem wiecu
polskiego żandarmi niemieccy oświadczyli mow
com polskim, że urządzenie **wiecu jest bezcelo-**
we, ponieważ wieś jest niemiecka. Gdy mowcy
polscy mimo tego chcieli przemawiać, żandar-
merya przy pomocy ludności nie dopuściła ich
do głosu i **usunęła przemocą Polaków ze sali.**
Następnie żandarmi powróciwszy oznajmili, że
słuchaczy niema, więc i wiec odbyć się nie mo-
że. Nowe te praktyki Heimatsbundów zasługu-
ją na napiętnowanie, to też w komisyi z powodu
tego złożono zażalenie.

Marszałek Foch o niebezpieczeństwie ponownego napadu Niemców.

Wiedeń, (PAT). Wiedeńskie Biuro Korespon-
dencyjne donosi z Paryża: Marszałek Foch za-
znaczył wobec przedstawiciela „Daily Mail" co
do rozbrojenia Niemiec, że **zniszczenie 15.000**
armat nie jest jedynym środkiem zapobieżenia
niebezpieczeństwu ewentualnego napadu ze
strony Niemiec. Ostrożność nakazuje utrzyma-
nie jak najdłużej pewnego dystansu między a-
liantami a Niemcami. Jeżeli alianci opuszczą
Ren, natenczas Niemcy **znajdą się w pobliżu O-**
stendy i mogliby przy pomocy aeroplanów zaa-
takować Londyn. Prawdziwe niebezpieczeństwo
tkwi we wrogiem usposobieniu militaryzmu,
tkwiącego w narodzie niemieckim. Mimo to są-
dzi marszałek, że ostatnia wojna dała Niemcom
nauczykę **i że naród niemiecki powoli wyrze-**
knie się ducha nieprzyjaznego.

Wreszcie marszałek Foch mówiąc o polityce
wewnętrznej wskazał na twórczą siłę nacyona-
lizmu i **ostrzegał przed międzynarodowym so-**
cyalizmem. Tradycya i poczucie narodowe są
bardzo silnemi podporami moralnemi.

Kara śmierci na bolszewickich dezerterów.

Telegram własny „Gońca Krakowskiego".

Mińsk.

W rozkazie do armii, wydanym przez Trockiego — którego egzemplarze tu otrzymano — czerwony georalissimus oświadcza krótko a zarazem patetycznie: **„Ciężka ręka śmierci legnie na każdym dezerterze".**

Reforma—„czerezwyczajek"

Telegram własny „Gońca Krakowskiego".

Mińsk, 27 czerwca.

W prasie bolszewickiej obecnie idzie żywa dyskusya o konieczność **reorganizacyi spraw sądowych w republice sowieckiej, zwłaszcza o ograniczenie władzy słynnych „czrezwyczajek",** których rezultatami działalności, zdaje się, same władze sowieckie są nieco stropione. **Rządy sowieckie usiłują pozyskać do pracy nad tą reformą zawodowych pracowników.**

Antybolszewicka „dywizya śmierci".

Telegram własny „Gońca Krakowskiego".

Mińsk, 27 czerwca.

Podług otrzymanych tu wiadomości zza frontu bolszewickiego, znany przywódca band na Ukrainie zadnieprzańskiej, słynny **Machno,** zakończył formowanie **specyalnej „dywizyi śmierci". Dywizya ta liczy 2.500 żołnierzy.** Według specyalnego statutu tej dywizyi, **każdy jej żołnierz obowiązany jest dostarczyć dwóch żywych komisarzy bolszewickich.** Żołnierze „dywizyi śmierci" mają kozackie uniformy, z tą różnicą, że żupany ich są czerwonego koloru, a na głowie noszą niemieckie hełmy.

Rozstrzelanie duchownego i pisarza Petrowa.

Telegram własny „Gońca Krakowskiego".

Mińsk, 27 czerwca.

Nadeszła tu wiadomość przez Odessę, że bolszewicy, zająwszy miasto Władikawkar, **rozstrzelali,** między innymi, **głośnego rosyjskiego pisarza Jerzego Petrowa, byłego duchownego prawosławnego,** pozbawionego jeszcze za czasów caratu święceń za radykalne przekonania, który w ostatnich czasach brał udział w rządzie Denikina.

Zwycięska ofenzywa gen. Wrangla.

Paryż. (PAT). Z Rzymu donoszą, że ofenzywa gen. Wrangla rozwija się gwałtownie. **Wojska gen. Wrangla wzięły 10 tysięcy jeńców, znaczną ilość armat i 250 karabinów maszynowych, trzy pociągi pancerne, kilka milionów pudów zboża i wiele materyału kolejowego.**

Konferencya z Krasinem nie zadowoliła Francyi i Anglii.

Londyn, (PAT) Ag. Hav. Konferencya wczorajsza rady ekonomicznej z Krassinem **nie zadowolniła ani francuskiej ani angielskiej delegacyi.** Obradujący odnieśli wrażenie, że od delegacyi rosyjskiej nie można uzyskać nic określonego. Krassin nie mógł dać odpowiedzi na pytania, dotyczące prawodawstwa handlowego w Rosyi sowieckiej, zapewniał również że żądane transakcye handlowe **nie mogą być dokonywane przez niego, tylko przez rząd sowiecki.**

Zwycięstwo Greków nad Turkami.

Lyon, (PAT). Radio. Delegacya grecka w Londynie otrzymała ze Smyrny oficyalną wiadomość, że **armia grecka otoczyła wojsko tureckie w Hissar, biorąc jeńców i armaty.**

Londyn. (PAT). Ag. Hav. Tutejsze poselstwo greckie otrzymało urzędową wiadomość ze Smurny, że **Grecy otoczyli jeden korpus turecki, biorąc do niewoli 8 tysięcy jeńców, armaty i dużą zdobycz wojenną.**

Konferencya w Spaa odbędzie się 5 lipca.

Lyon. (PAT) Radio. Konferencya w Brukseli odbędzi się dnia 2 i 3 lipca, zaś konferencya w **Spaa dnia 5 lipca.**

Państwowa Szkoła Przemysłu Drzewnego w Zakopanem.

Oddziały Szkoły Przemysłu Drzewnego w Zakopanem. — Trudności w normalnem prosperowaniu Zakładu. — Brak narzędzi i drzewa. — Bursa Zakładu zagrożona z powodu braku środków, a co za tem idzie złej aprowizacyi. — Sala wyrobów, wykonanych w Zakładzie. — Rzeczy prawdziwie artystyczne. — Wychowankowie Zakładu — artystami.

(*Od naszego korespondenta*).

Zakopane, w czerwcu 1920 r.

Równolegle z odbudową naszego przemysłu musi iść i idzie racyonalne i metodyczne kształcenie pracowników na polu przemysłowem we wszelkich jego dziedzinach, zarówno mechanicznych, jak rękodzielniczych. Nie od rzeczy też będzie zapoznać dzisiaj ogół z jedną z największych szkół zawodowych na ziemiach Rzeczypospolitej: Państwową Szkołą Przemysłu Drzewnego w Zakopanem.

Zakład zakopiański obejmuje obecnie: główny oddział, Szkołę Zawodową, następnie publiczną salę rysunków i modelowania dla kobiet i mężczyzn, oraz salę rysunków dla uczniów i uczenic szkoły ludowej.

Szkoła Zawodowa składa się z oddziałów: rzeźby figuralnej, snycerstwa ornamentalnego, ciesielstwa, stolarstwa, tokarstwa i przemysłu domowego.

Nauka w Szkole Zawodowej dzieli się na praktyczną i teoretyczną, przyczem ta ostatnia obejmuje przedmioty ogólno-kształcące (język polski, arytmetykę, geometryę, geografię, nauki przyrodnicze, wiadomości z nauk politycznych i społecznych, oraz wykłady hygieny społecznej). — Na oddziale rzeźby figuralnej nauka trwa 5 lat, na oddziałach: snycerstwa ornamentalnego, ciesielstwa, stolarstwa i tokarstwa — 4 lata, zaś kurs przemysłu domowego trwa 1 rok. Uczniowie po ukończeniu Szkoły Zawodowej otrzymują absolutoryum, które równoznaczne jest z dyplomem na czeladnika. Do Szkoły przyjmowani są uczniowie w wieku 13—15 lat, przyczem na oddziale ciesielskim wymaganą jest ponadto jednoroczna praktyka zawodowa.

Obecnie normalne prosperowanie Zakładu połączone jest z szalonemi trudnościami, na które składa się z jednej strony brak narzędzi i środków pomocniczych, jak spirytusu denaturowanego, z drugiej strony brak drzewa, zwłaszcza twardego.

Drzewo miękkie, które przed wojną kosztowało 30—40 koron za metr sześc., dzisiaj z trudem udaje się otrzymać po cenie 1200 kor. za metr sześc.

Również smutnie się przedstawia sprawa bursy dla uczniów przy Zakładzie, prowadzonej przez Tow. Pomocy Naukowej.

Bursa, w której znajduje pomieszczenie około 50 uczniów, nie ma środków utrzymania swoich wychowanków. Uczniowie pomagają sobie w ten sposób, że jeżdżą do domu po prowianty, ale **niejeden z nich, zrażony złymi warunkami życia w bursie, do Zakładu nie wraca.**

Czynniki miarodajne winny się stanowczo zająć tą sprawą i przyjść omawianej bursie z wydatną pomocą aprowizacyjną, aby umożliwić kształcenie młodych sił dla przemysłu drzewnego.

Dzięki uprzejmości dyrektora szkoły p. Stanisława Barabasza, zwiedzam salę wyrobów, wykonanych w Zakładzie przez uczniów. Prace, jakie oglądam w sali tej, przedstawiają się imponująco; niektóre z nich posiadają wartość prawdziwie artystyczną.

Z prac stolarskich widzę kredensy, szafki, konfesyonały, stoły, krzesła, stoliki, biurka, taborety, kasetki i t. d.; z oddziału rzeźby ornamentalnej spotykam studya roślin, zwierząt, ornamenty stylizowane, oraz rzeźby do mebli; w oddziale rzeźby figuralnej — statuetkę św. Franciszka, płaskorzeźbę Madonny, Chrystusa na krzyżu, akt kobiecy, główki aniołów oraz różne szkice.

Szkoła Zawodowa w Zakopanem, istniejąca przeszło lat 40, wykształciła cały szereg wychowanków, z których niektórzy, jak Gałek (art.-malarz), Wilk (art.-rzeźbiarz) i inni, zajęli wybitne stanowiska w naszym świecie artystycznym. Wielu uczniów po ukończeniu szkoły udaje się na wyższe studya, bądź za granicę, bądź do wyższych zakładów naukowych w kraju, jak np. Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

W. G.

Aeroplanem do południowego bieguna.

Kraków, 27 czerwca.

(l.) Zaledwie skończyła się wojna, Anglia powzięła plan, który w dziejach badań podbiegunowych oznaczać będzie bez wątpienia nową erę. Chodzi tu o wyprawę do bieguna południowego, mającą nietylko naukowe lecz i gospodarcze zadania. Angielskie ministerstwo lotnictwa i rozmaite towarzystwa naukowe postanowiły dostarczyć środków i wyposażyć ekspedycyę, która ma się utworzyć w Anglii w lipcu b. r. Kierownikiem wyprawy ma być mr. John L. Cope, który jako lekarz i biolog brał swego czasu udział w ekspedycyi Shackleton'a.

Celem wyprawy jest zbadanie położenia i rozmiarów pokładów mineralnych, które, o ile wiadomo znajdują się w okolicach Antarktis i ustalenie możliwości ich zużytkowania. Członkowie wyprawy chcą również rzucić światło na życie wielorybów, na magnetyczne i meteorologiczne warunki na oceanie lodowatym jakoteż na oddziaływanie ich na Australię, Nowozelandyę, i południową Afrykę. Lotnicy pragną wreszcie okrążyć cały kontynent antarktyczny i aeroplanem dotrzeć do samego bieguna południowego. Cała wyprawa obliczona jest na 5 lat. Komunikacya z cywilizowanym światem w tym 5-letnim okresie ma odbywać się drogą telegrafii bez drutu i w tym celu ma być założona odpowiednia ilość takich stacyi.

W lipcu b. r. wyprawa ma wyruszyć z Wellington w Nowozelandyi i przez szkocką Islandyę, gdzie mają być przeprowadzone badania meteorologiczne i oceanograficzne, ma udać się dalej do New-Harbour w Ziemi Wiktoryt. Tu będzie główna kwatera ekspedycyi i stąd odbywać się będą poszczególne drobne wyprawy dla badań geograficznych, geologicznych, meteorologicznych i oceanograficznych.

Okrążenie stałego lądu antarktycznego ma na celu określenie linii nadbrzeżnej a przedewszystkiem ustalenie możliwości gospodarczej natury w formie połowu wielkrybów i eksploatacyi kopalń. Wielki wał lodowy, którego naj wyższe punkty dosięgają 12.000 stóp wysokości ma być „wzięty" lotem aeroplanowym, a ląd stały, pokryty śniegiem i lodem ma być fotografowany i zdjęty kartograficznie aż do bieguna południowego. Koszta ekspedycyi obliczone są na z górą trzy miliony marek.

Próba uzyskania godnych uwagi doświadczeń w Antarktis przy pomocy aeroplanu, mimo wysokiego stopnia rozwoju sztuki jazdy powietrznej napotka bez wątpienia na poważne trudności. Okolice bieguna południowego należą do najburzliwszych na ziemi, a wszelkie dotychczasowe w tym kierunku próby badań rozbijały się o szalone burze i trudne warunki klimatyczne. Pożądanem jest, by wobec gospodarczych celów ekspedycyi uzyskano odpowiednie przepisy ograniczenia połowu, w przeciwnym bowiem razie, o ile wyprawa się uda, groziłoby niebezpieczeństwo szybkiego wyniszczenia wielorybów, fok i ptactwa okolic bieguna południowego.

Konsumenci i producenci.

(m-m) Paryski „Journal" zamieścił interesujący artykuł Lucyana Corneta, członka senatu, w którym autor analizuje przyczyny obecnego kryzysu ekonomicznego i stwierdza, że kryzys ten jest epizodem walki, jaka od przeszło stu lat toczy się pomiędzy producentami i konsumentami.

„W społeczeństwie, w którym każdy zaopatrywałby się sam we wszystko — pisze Cornet — tego rodzaju walka byłaby niemożliwą. W społeczeństwie ukonstytuowanem w sposób wręcz odmienny, to znaczy tak, iżby człowiek produkujący jedną rzecz, był zarazem konsumentem wielkiej ilości innych produktów, zatem w jednej osobie producentem i konsumentem — walka taka musiałaby toczyć się ustawicznie, przybierając w pewnych momentach ostry charakter, albowiem każdy chciałby podnieść cenę własnej produkcyi, przy równoczesnej dewaluacyi innych. System społeczny, w ramach którego obracamy się, przypomina raczej te drugą koncepcję, każdy z nas zależny jest od całego szeregu producentów, przyczem kwestyę zaostrza i komplikuje fakt, że nietylko produktów, ale i usług potrzebujemy: tych usług, które nam oddają pracownicy techniczni i urzędnicy. Praca tego lub owego funkcyonaryusza jakiej ilości produktów jest warta? Trudno w tej sprawie dojść do jednomyślności i tutaj to leży jądro tego, co nazywamy kwestyą społeczną.

Wszyscy są konsumentami produktów, a nie wszyscy są producentami. W średniowieczu konsument dzierżył władzę. Ten konsument, który niczego nie produkował, ale oddawał społeczeństwu usługi orężne.

Z upadkiem systemu feodalnego producenci podnieśli głowy, szczególnie producenci przedmiotów przemysłu.

Zastosowanie maszyn przechyliła znowu szalę na stronę konsumentów, ponieważ produkcya przemysłowa zwiększyła się kolosalnie, a jednocześnie siła fizyczna wobec konkurencyi maszyn musiała zniżyć swe wymagania materyalne. Na kilka lat przed wojną np. w 1900 r. płace były stanowczo za niskie. Producenci byli poświęceni interesom konsumentów. Czując swoje pokrzywdzenie zorganizowali się dla wspólnej obrony. Pod wpływem ich działalności poczęła wzrastać drożyzna. Słyszymy już o niej w latach 1911, 1912, 1913. Tym razem skarżyli się konsumenci. Natomiast producenci byli coraz lepiej wynagradzani. Kryzys 1914 r. był przeciwstawieniem przesilenia, spowodowanego zastosowaniem maszyn. Producenci stawiali swoje wysokie warunki, dziwiąc się jednocześnie, że muszą jako konsumenci tracić to, co zarabiają — jako producenci.

Według ostatniej konstelacyi — aktualną jest obrona konsumentów. Do konsumentów, będących zarazem producentami, przyłączyła się silna liczebnie warstwa wszelkiego rodzaju urzędników i funkcyonaryuszy. Jest ich stanowczo za dużo — ponieważ za dużo jest wszelkiego rodzaju funkcyi organizacyjnych. Nie dość jest organizować — trzeba także produkować. A jeżeli na cztery osoby organizujące lub transportujące jedna tylko produkuje — to rzecz jasna, iż taki stan rzeczy musi w skutkach doprowadzić do ostrego przesilenia.

Walka konsumentów z producentami na Zachodzie przybiera coraz większe rozmiary. Organizują się ligi, które energicznie dążą do obniżenia cen produktów. Tego samego zjawiska świadkami jesteśmy u nas, gdzie walka ta z każdym dniem zyskuje na nasileniu i lada dzień doprowadzić może do groźnego kryzysu gospodarczego.

Eks-cesarz Wilhelm w nowej siedzibie.

(l.) Współpracownik „Weserzeitung", który bawił obecnie w Holandyi podaje następujący opis pobytu eks-cesarskiej pary niemieckiej w zamku Doorn, oddalonym tylko o 8 kilometrów od dotychczasowej siedziby Wilhelma, Amerongen.

Eks-cesarz Niemiec poddał miejsce swego obecnego pobytu gruntownemu odnowieniu. Starano się wydobyć dawny styl budowy, a odrzucić nowoczesne ozdoby. Fronton budynku pozbawiono wszelkich ornamentów, natomiast do środkowego okna dobudowano balkon dla ciężko chorej eks-cesarzowej. Ponadto drzwi wysokie na 4 metry obniżono o 1 metr, a drzewo ram zamieniono na piaskowiec.

Dawna para cesarska wiedzie w zamku Doorn żywot cichy. Były tyran Niemiec zajmuje się lekturą, przechadzkami po parku i okazyjną pracą fizyczną. Organiczna choroba serca jego małżonki od chwili przesiedlenia do Doorn jeszcze się pogorszyła. Domowym jej lekarzem jest profesor z Utrechtu dr. Hymans van den Bergh.

Świta dworska eks-cesarza jest znacznie ograniczona. Obok generała porucznika Gontarda, który spełnia również urząd marszałka dworu, Wilhelm widuje tylko gen. por. Berg i jednego „hofrata", który jednakże mieszka we wsi. Damą dworu eks-cesarzowej jest hrabina Rantzau.

W zielone święta odwiedził pierwszy raz w nowej siedzibie swych rodziców b. następca tronu w towarzystwie swego adjutanta, burmistrza Wieringen i gen. sekretarza prowincyi Utrechckiej.

— o —

Robotnicy gdańscy domagają się usunięcia Sicherheitzwehry

Gdańsk. (PAT). **Strajk robotników portowych w porcie tutejszym trwa w dalszym ciągu.** Dzisiaj przedpołudniem zastępca generalnego komisarza polskiego p. Białowiecki poczynił w tej sprawie **energiczne krok iu sir Towera,** celem zabezpieczenia transportów dla Polski. Organ niezawisłych socyalistów „Das Freie Volk", omawiając strajk robotników portowych, stwierdza, że przyczyną tego strajku jest **wyłączne postępowanie Sicherheiswehry wobec robotników.** Robotnicy strajkujący oświadczyli stanowczo, że do pracy **nie powrócą, dopóki Sicherheiswehra nie będzie usunięta z portów, a zastąpiona zwykłą policyą.** Gdy wojska pruskie opuszczały Gdańsk, zdawało się, że Gdańsk **był oswobodzony z militaryzmu.** Tymczasem rzecz ma się przeciwnie. Pod niewinną nazwą Gdańskiej Policyi bezpieczeństwa utworzono pod **kierunkiem oficerów słynnej żelaznej dywizyi, która prowadziła akcyę rabunkową w okolicach bałtyckich, nową formacye wojskową.** Sicherheitswehra posiada **miotacze min, miotacze płomieni, aparaty lotnicze, artyleryę,** oraz szeroko rozgałęzioną **służbę wywiadowczą.** To wszystko wskazuje, że nie mamy tu do czynienia z policyą, lecz ze stałem wojskiem w całem tego słowa znaczeniu, przeciwko robotnikom używanem. W końcu wykazuje „Das Freie Volk", że starszy burmistrz Gdańska, Sahm, który kilkakrotnie omawiał wielkie ciężary finansowe Gdańska, zawsze wstydliwie pomijał milczeniem budżet Sicherheitswehry, której utrzymanie w Gdańsku kosztuje **około 20 milionów rocznie.**

Konfiskata artykułów strajkującego generała.

Poznań. (PAT). **Prokuratorya skonfiskowała numer Kuryera Porannego, Orędownika, Rzeczypospolitej** (wydanie poznańskie) **Postępu i Gońca Wielkopolskiego z dnia 26 bm. za umieszczenie listu otwartego genrała Dowbór-Muśnickiego.** List ten został uznany przez prokuratoryę za **zdradę tajemnic wojskowych,** gdyż zawierał pewne zarządzenia niepodlegające opublikowaniu przez prasę. Z odnośnym wnioskiem wystąpiło do prokuratoryi sądu okręgowego D. O. G. w Poznaniu.

Z ruchu pieniężnego i towarowego.

Amsterdam. Kursy weksli: waluta: Londyn 11—12 1/2. Berlin Hamburg 760, Paryż 2355, Bazylea 50—90, Wiedeń 2, Kopenhaga 61.15, Chrystyania 48.40.

Marsylia dnia 26 czerwca. Ryż 215, groch 110, mączka kartoflana 145.

Havre dnia 26 czerwca. Bawełna czerwcowa 547, bawełna lipcowa 545, bawełna sierpniowa 538.

Lyon dnia 27 cezrwca. Jedwab seweński 260, jedwab włoski 265, jedwab syryjski 220, jedwab japoński 260, jedwab chiński 300, jedwab kantoński 190.

Zwyżka marki polskiej w Gdańsku.

Gdańsk dnia 26 czerwca. Kurs marki polskiej dzisiaj przy silnym popycie doszedł do 27. Przekazy na Warszawę 25 i pół.

Z DNIA.

Tryumf Merkurego.

(Na zwycięstwo przekupek krakowskich — rzecz w stylu prawie klasycznym).

(st. m.) Onego czasu, przed kilku laty w Krakowie odniosła Estetyka stanowczy tryumf nad Handlem. Wszczęta przez Tow. upiększenia Krakowa i „jedenaście towarzystw kulturalnych" akcya dla wypędzenia przekupek ze względów estetycznych z Małego Rynku — uwieńczona została powodzeniem. Wyrok magistratu zapadł. I uciekły z pięknego placu szpetne baby ze swymi parasolami (które tyle charakteru tem rynkowi nadawały) i plac został pusty i na gładko wyczyszczon i wybrukowan i swobodnie mogło środkiem jego jechać dziecko Komunikacyi — Tramwaj — jako symbol nowoczesnego Piękna miejskiej Sztuki. I radowały się wszystkie dziewięć Muz, a Apollo-bóg błogosławił magistratowi, radzie miejskiej, prezydentowi i wszystkim wiceprezydentom, pod których auspicyami ono wielkie dzieło się dokonało.

Lecz — „tempora mutantur et nos mutamus in illis". Ten sam magistrat, który kilka lat temu podał swoje „jabłko wyboru" Apollinowi, muz dowódcy — teraz oddał je znowu Merkuremu, skrzydlatemu bożkowi kupców, a przez to i przekupek oczywiście. Przekupki ze swemi „larami i penatami" w straganach wracają w tryumfie na Mały Rynek. Zapewne także ze względów estetycznych. Jeden mój znajomy zapewniał mnie: — Proszę pana, to wszystkio kwiaty i te cytryny, te wiśnie i te jabłka, te pomarańcze i te poziomki dodają Rynkowi głównemu takiego „rajcu"... (co to znaczy, wiedzą ci, którzy rozumieją śliczny wiedeńsko-krakowski żargon, najpiękniejsze narzecz polskiego języka). — To mi zupełnie przypominało wiedeński Naschmarkt — dokończył z rzewną czułością austryackiego estety.

Ale nie mnie brać na „rajc". ani na Naschmarkt. Ja wiem, że w tej nowej decyzyi świetnego krakowskiego magistratu wyższe względy były w grze i że zwyciężyły tu wyższe „principia". To pod **hasłem ekonomicznego odrodzenia ojczyzny** z kolei znowu Handel odniósł zasłużony tryumf nad Estetyką, skrzydlaty lecz pozytywny Merkury zwyciężył świetlanego lecz lekkomyślnego Apollina, Duch powojennego czasu powalił Ducha przedwojennej przeszłości. A ktoby chciał przypominać, że Merkury jest także bożkiem złodziei i z tego chciał wyprowadzać jakie symboliczne aluzye do naszych czcigodnych przekupek — temu odpowiemy, że zupełnie nie rozumie istoty procesu wymiany, którego Merkury właśnie w podwójnym swym charakterze jest przez Zeusa wyznaczonym opiekunem, roztaczającym swe skrzydła także nad handlem jarzynami i owocami.

Chwila bieżąca.

(T) **Z NIEDZIELI.** Wczorajsza niedziela była na ogół dość nudna.

Senzacyi żadnych, — czasy ogórkowe, — tendencya między paskarzami do odlotu w kierunku Karslbadu lub Marienbadu — Maluczko — a Kraków opustoszeje, pozostaną tylko zwykli zjadacze czarnego chleba; urzędnicy, dziennikarze, sklepikarze i początkujący paskarze. Wakacye przy zmiennej pogodzie przejdą zapewne dla Krakowian spokojnie — o ile czasem nie wstrząśnie posadami miasta wieść o narodzinach dyabła lub t. p.

Za to wszyscy mający mało pieniędzy a dziurawe buty i niezłe apetyty — ucieszą się nadzieją, że wnet wszystko potanieje.

Tak przynajmniej głoszą zagraniczne dzienniki... Miejmy nadzieję, że i u nas...

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI na Kursach pedagogicznych w Krakowie odbył się w dniach 10—21 czerwca br. pod przewodnictwem delegata Ministerstwa Wyz. Rel. i Ośw. Publ. Pana Konrada Chmielewskiego. Na 61 kandydatów (tek) otrzymało świadectwo nauczycielskie do szkół powszechnych **53**, a mianowicie: P. p. Basiówna K., Becherówna J., Bidziński T., Bieszczad Bronisław, Bochniz J., Chmielówna M., Czyżówna M., Franicówna K., Gancarzówna N., Gawrońska Z., Górnisiewiczówna W., Groblerówna St., Hyzińska M., Jamrozówna M., Jasiński J., Jaros P., Kapecówna A., Kirchmayerówna M., Kołpak J., Kondratowiczówna A., Kentnówna F., Kowalska M., Krysa Wł., Kublin Fr., Kuśnierzówna H., Mendykowa F., Niegoszówna K., Nowak W., Nyczówna O., Padawerówna M., Pankiewiczówna T., Pawlusówna M., Pieczarówna J., Poczatkóna O., Radziejowska Fr, Rajtarówna W., Rombek Br., Rzeźnikówna L., Sawicka M., Slaboń A., Suchecka Z., Szczerba K., Tomanówna St., Ulakówna J., Wlachówna J., Waśkowska M., Weinerowa z Cieńciałów W., Winterówna M., Wodzińska A., Wyjadłowski J., Zarembianka J., Zgodzińska W., Żurakówna M.

(T) **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA NA ULICY.** Wczoraj popołudniu starszy posterunkowy policyi p. Korpak aresztował podejrzanego mężczyznę przechodzącego ulicą, a niosącego wielki tobół na plecach. Mężczyzna ów doprowadzony na inspekcyę zeznał, że nazywa się Piotr Karp, a we worku niósł kilkanaście paczek gwoździ i wiele postronków, które skradł przy budowie domu. Złowionego w ten sposób Karpia puszczono pod Telegraf.

(T) **ZNÓW SZALONE AUTO.** Wczoraj po południu w Borku Fałęckim samochód nieznanego właściciela najechał w szalonym pędzie na 4 letniego Karola Czulaka syna wyrobnika z Borku i raniąc ciężko malca. Nadto Czulak doznał silnego wstrząsu mózgu. Pogowie odwiozło go, do szpitala w stanie groźnym.

(T) **WŁAMANIE i KRADZIEŻ W HOTELU ROYAL.** Wczoraj na tut. policyę doniosła p. Machor pokojowa hotelu Royal, że nieznani złodzieje włamali się do jej mieszkania znajdującego się w hotelu i skradli jej całą garderobę i kosztowności.

Również tego samego dnia niewyśledzeni bandyci wałmali się do pokoju hotelowego Nr. 37 gdzie skradli pewnemu przyjezdnemu kupcowi z prowincyi, kufer z rzeczami i gotówką. Śledztwo w toku.

ZE SPORTU. Zawody Cracowii z Wisłą o mistrzowstwo zakończyły się zwycięstwem Cracowii 4:1. Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w numerze jutrzejszym.

POGOŃ W KATOWICACH W sobotę odbywały się w Katowicach zawody piłki nożnej między lwowskim klubem sportowym Pogonią a niemiecką drużyną w Katowicach „Dianą". Pogoń zdobyła 5 bramek. Diana ani jednej. Zawodom przypatrywały się z żywem zainteresowaniem tysiączne tłumy publiczności polskiej i niemieckiej.

NADESŁANE.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

SZTUKA	UCIECHA	WANDA	PROMIEŃ	ZACHĘTA	LUBICZ	OPIEKA
Od 23 czerwca 1920.	Od 26—29 czerwca 1920.	Od 28 czerwca do 4 lipca	Od 29—29 czerwca 1920.	Od 24 czerwca 1920.	Od 24 czerwca 1920.	Od 25—28 czerwca 1920
OFIARA wspaniały dramat w 5 aktach z epilogiem. W głównej roli wystąpi znakomita artystka **Henny Porten.**	Najwybitniejszy sportsmen świata **Douglas Fairbanks** w senzacyjnej 5-aktow. szampańsk. humorem zaprawnej komedyi **Amerykańska arystokracya** Nadto doskonała farsa z ALBERTEM PAULIGIEM.	**FIDELIO** senzacyjny dramat rosyjski konspiracyjny w 5 aktach. W głównej roli MADY CHRISTIANS.	**Mały rozbitek** komedya amerykańska z prześliczną **Mary Miles.** PONADTO INNE OBRAZY	**Prokurator Blooner** Senzacyjny dramat fantastyczny w 5 aktach z OLAFEM FOENSSEM w roli głównej.	**Arena śmierci** Senzacyjny dramat cyrkowy reżyseryi **A. Linda.** PONADTO INNE OBRAZY	**W szponach orła** Wspaniały film włosk. wytwórni. W głównych rolach nadzwyczaj inteligentne małpy Jack i Coco. PONADTO INNE OBRAZY Cały dochód dla inwalidów

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" J. Konarski. Redaktor odpow. Włodz. Strycharski. Drukarnia Ludowa w Krakowie.